??

Paix Liturgique Pologne

NIEPOWTARZALNY WYWIAD Z J.E. ROBERTEM LE GALLEM, ARCYBISKUPEM TULUZY: ZROZUMIEĆ I ZREALIZOWAĆ PAPIESKĄ „MENS”

List 22

Podczas Światowych Dni Młodzieży arcybiskup Le Gall odprawił mszę świętą w formie nadzwyczajnej rytu rzymskiego dla pielgrzymów z Juventutem. Usłyszeliśmy po niej wiele pozytywnych świadectw, dlatego postanowiliśmy oddać głos arcybiskupowi, by i z jego strony usłyszeć kilka słów na temat tego doświadczenia.

Arcybiskup Tuluzy jest dawnym opatem benedyktynów w Kergonan, przez sześć lat przewodniczył Papieskiej Komisji do spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów w ramach Konferencji Episkopatu Francji. Pogłębiony kontakt z liturgią łacińską i gregoriańską pozwolił mu bez trudu podjąć się celebracji liturgii nadzwyczajnej.

Gorąco chcielibyśmy tutaj podziękować księdzu arcybiskupowi za uprzejmość, z jaką zgodził się udzielić nam wywiadu oraz za ogromnie szczere i nieskrępowane wypowiedzi, których nie da się odebrać inaczej niż jako znak pokoju i zgody w Kościele.

1) W trakcie ŚDM Jego Eminencja celebrował w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego mszę świętą, której uczestnikami byli młodzi z grupy Juventutem. O ile nam wiadomo był to pierwszy raz, gdy jako arcybiskup Tuluzy odprawiał ksiądz liturgię tradycyjną: jak Jego Eminencja wspomina to doświadczenie?

J.E.: Liturgia tradycyjna nie jest mi aż tak obca. Pierwsze śluby składałem w Kergonan 8 grudnia 1965 roku, w dniu zakończenia Soboru Watykańskiego II. Znałem więc i celebrowałem liturgię trydencką w tradycji benedyktyńskiej przed reformą liturgiczną.

Faktycznie w formie nadzwyczajnej odprawiałem po raz pierwszy tego lata. Jednakże nie było to w Madrycie, a w Donezan 30 lipca, gdzie udzielałem wówczas święceń kapłańskich i diakonackich. Jest tam klasztor benedyktyński należący do fundacji Fontgombault, który mimo że znajduje się w Ariège, nie należy do mojej prowincji kościelnej, ale do sąsiedniej diecezji Carcassonne i Narbonne. I właśnie na zaproszenie biskupa Carcassonne Alaina Planeta przyjechałem do Donezan, do wspólnoty, w której po raz pierwszy miałem okazję gościć w roku ubiegłym. Z racji święceń benedyktyńskich ważne było w istocie, by celebrans mógł odprawić liturgię śpiewaną.

Oczywiście msza pontyfikalna w formie nadzwyczajnej wymaga choćby minimum przygotowania i udziału uważnego ceremoniarza, co rzeczywiście miało miejsce. Stąd, gdy kardynał Ryłko, Przewodniczący Rady Papieskiej do spraw Świeckich i z tego tytułu główny organizator ŚDM, poprosił mnie o odprawienie mszy w formie nadzwyczajnej dla grupy Juventutem nie trudno mi było wyrazić zgodę.

2) W 2007 roku w komunikacie dla Komisji Liturgicznej CEF (Konferencja Episkopatu Francji) zamieścił ksiądz arcybiskup swój komentarz do motu proprio Summorum Pontificum Benedykta XVI ze wskazaniem, że należy przyjaźnie „przyjąć” inicjatywę Ojca Świętego, „zrozumieć ją i zgłębić sens jego prośby”. Czy właśnie w tym duchu mieściła się pozytywna odpowiedź na zaproszenie biskupa Planeta oraz kardynała Ryłko?

J.E.: Tak, właśnie tak było. Od czasu, gdy Ojciec Święty podjął decyzję i opublikował Motu Proprio, które ugruntowała instrukcja Universæ Ecclesiæ uważam, że do obowiązku nas biskupów należy zgłębienie zamysłu papieskiego, jego „mens”. Musimy zrozumieć, czym się kierował: troską o godną i rozmodloną liturgię, pokojem i zgodą w Kościele. Musimy pójść za jego przykładem.

Oczywiście „zrozumieć i zgłębić sens tego, o co prosi” Benedykt XVI znaczy również nie odrzucać z zasady formy

zwyczajnej oraz unikać oczerniania jej. A z taką postawą niestety można się spotkać u niektórych tradycjonalistów.

W artykule przesłanym w 2008 roku do Lumière et Vie, czasopisma wydawanego przez dominikanów z Lyonu, który dotyczył pierwszego roku obowiązywania Motu Proprio, usiłowałem wszystkie te aspekty zobrazować. A Ojciec Święty, który poznał jego treść utwierdził mnie w takim właśnie „odczytaniu" jego inicjatywy.

3) „Pokój i zgoda": zasadniczym celem motu proprio jest jedność Kościoła, centralny temat pontyfikatu Benedykta XVI. Zresztą właśnie ze względu na jedność w Kościele Paix Liturgique pragnie, by celebracje w formie nadzwyczajnej odbywały się raczej w parafiach niż w miejscach, gdzie sprawowane są doraźnie. Czy zgodziłby się ksiądz arcybiskup ze stwierdzeniem, że w przypadku biskupa celebracja w formie nadzwyczajnej jest wyrazem jego łączności z Ojcem Świętym? Czy taki można by nadać sens mszy, którą ksiądz arcybiskup odprawił podczas ŚDM?

J.E.: Tak, można to tak ująć: dla biskupa to jeden ze sposobów – acz nie jedyny – trwania w łączności z następcą Piotra.

4) Mszę świętą odprawiał ksiądz arcybiskup dla młodzieży katolickiej przywiązanej do formy nadzwyczajnej rytu rzymskiego: jak Jego Eminencja wyjaśniłby fakt, że dla wielu z nich atrakcyjna jest liturgia, którą niektórzy, tak osoby świeckie jak i duchowne, ciągle jeszcze uważają za przestarzałą i przebrzmiałą?

J.E.: W Tuluzie, w naszym bardzo prężnie i owocnie działającym duszpasterstwie akademickim każdego dnia zauważam, że młodzi pragną skromnej i wzniosłej liturgii, ale jednocześnie czynnej i wspólnotowej. Zatem, o ile dobrze rozumiem, że forma nadzwyczajna poprzez charakterystyczne dla niej milczenie i nabożne skupienie umożliwia im bardziej wewnętrzne przeżywanie mszy świętej, zastanawiam się, jak rozumieją oni wspólnotę.

W istocie jest to problem dobrze znany biskupom we Francji, młodzież jest przyzwyczajona do szybkiej zmiany przedmiotu zainteresowania, do przeskakiwania, i dotyczy to również praktyk religijnych: łatwo przechodzą z fazy rozrywkowej do fazy tradycyjnej i na odwrót.

Na ŚDM głosiłem naukę dla Juventutem taką, jaką bym głosił każdej innej grupie młodzieżowej. Wszystko przebiegało bardzo dobrze i nie miałem wrażenia kontaktu z jakimś odrębnym typem młodzieży.

5) W diecezji księdza arcybiskupa motu proprio jest stosowane w Tuluzie, gdzie Jego Eminencja powierzył tę misję Instytutowi Chrystusa Króla, i na prowincji, w dziekanacie Grand Selve. Jaki jest stosunek Jego Eminencji do obu tych wspólnot? Czy już były jakieś wizytacje, czy pozostaje to jeszcze w sferze planów?

J.E.: W 2010 roku w święto Wniebowstąpienia przewodniczyłem liturgii w kaplicy świętego Jana Chrzciciela w Tuluzie, która w 2003 roku, czyli jeszcze przed rozpoczęciem pontyfikatu Benedykta XVI i przed moim przybyciem do miasta, została przekazana Instytutowi Chrystusa Króla Najwyższego Kapłana. Dwa dni później udzieliłem tam sakramentu bierzmowania.

Choć nigdy nie byłem na mszy świętej w Launac, w dekanacie Grand Selve, to przecież z tamtejszą wspólnotą i jej duszpasterzami utrzymujemy ścisłe relacje. Motu Proprio stosowane jest tam w kontekście parafialnym, gdzie forma nadzwyczajna i zwyczajna spokojnie współistnieją, wzajemnie się ubogacając zgodnie z pragnieniem papieża. Na przykład, z okazji sakramentu bierzmowania sprawowanego w tym dekanacie w formie zwyczajnej, proboszcz przygotowując ołtarz postawił krucyfiks na środku i kandelabry tak, jak się to obecnie stosuje u Świętego Piotra w Rzymie.

W ostatnim czasie, gdy mieliśmy pogrzeb J.E. Maurice'a Gaidona, biskupa Cahors, rektor diecezjalnego seminarium podzielił się ze mną wiele mówiącą anegdotą a propos wspólnoty dekanalnej Grand Selve. Pewnego razu został poproszony o wygłoszenie nauki na temat prologu do Ewangelii według świętego Jana. I gdy powiedział, że niestety fragment ten nie dość jest znany, gdyż czytany wyłącznie podczas mszy na Boże Narodzenie, usłyszał odpowiedź jednego z obecnych na spotkaniu wiernych: „My ją słyszymy co niedzielę!" Chodziło oczywiście o jednego z parafian, który regularnie uczęszczał na msze święte w formie nadzwyczajnej w parafii.

W najbliższych planach nie mam odprawiania mszy świętej ani w jednej, ani w drugiej wspólnocie. Przy okazji jednak bardzo chętnie to uczynię, tym bardziej, że tego lata nabyłem umiejętność posługiwania się Pontyfikałem Rzymskim z 1962 roku.

6) W komunikacie z 2007 roku Jego Eminencja pisze, że „obecnie w Kościele Rzymskim łacina pozostaje językiem urzędowym”. A przecież w wielu seminariach przestano ją wykładać: czy nie jest to jakiś brak, który trzeba uzupełnić?

J.E.: Nie mogę udzielić odpowiedzi za wszystkie seminaria, natomiast proszę być spokojnym, w Tuluzie posiada ona odpowiedni status.

7) Czy miałby ksiądz arcybiskup jakieś specjalne przesłanie dla naszych czytelników?

J.E.: Chciałbym tylko podkreślić, że ważne jest, by wszyscy wierni – nie zaś tylko biskupi czy księża – szli za głosem Ojca Świętego. Bo on pragnie pokoju i jedności liturgicznej, wzajemnego szacunku między obiema formami, nie zaś wojny pozycyjnej. Forma zwyczajna nie przestaje być normalną liturgią wspólnot parafialnych i zakonnych, z szacunkiem dla wiernych i tradycji Kościoła.